

Sygn. akt **II AKa 53/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Bogumiła Metecka-Draus
Sędziowie:	SA Grzegorz Chojnowski SA Janusz Jaromin (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Regionalnej Michała Lasoty

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2016 r. sprawy

J. K.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 3 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 stycznia 2016 r., sygn. akt III K 241/15

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. S. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym.

Janusz Jaromin Bogumiła Metecka-Draus Grzegorz Chojnowski

Sygn. akt II AKa 53/16

UZASADNIENIE

J. K. oskarżono o to, że:

w dniu 10 marca 2015 r. w mieszkaniu znajdującym się w miejscowości G. (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia jednokrotnie uderzył drewnianym kołkiem A. K. w głowę, czym spowodował obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej okolicy ciemieniowej oraz wstrząśnienie mózgu, a następnie ugodził pokrzywdzoną nożem w okolice nadbrzusza prawego powodując obrażenia ciała w postaci rany klutej brzucha o średnicy około dwóch

centymetrów, która penetrowała do jamy otrzewnej stycznie do płaszczyzny brzucha w kierunku przyśrodkowym przez wiązadło obłe oraz rany tłuczone głowy, które to obrażenia w postaci rany klutej brzucha spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej dni 7, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na opór pokrzywdzonej oraz udzielenie jej pomocy przez matkę J. B., przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się, mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem z powodu upojenia alkoholowego, które mógł przewidzieć

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 3 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 27 stycznia 2016 r., wydanym w sprawie o sygn. akt III K 241/15:

I. oskarżonego J. K. uznał za winnego tego, że w dniu 10 marca 2015 r. w mieszkaniu znajdującym się w miejscowości G. (...) działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia jednokrotnie uderzył drewnianym kołkiem A. K. w głowę, czym spowodował obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej okolicy ciemieniowej oraz wstrząśnienie mózgu, a następnie ugodził pokrzywdzoną nożem w okolice nadbrzusza prawego powodując obrażenia ciała w postaci rany klutej brzucha o średnicy około dwóch centymetrów, która penetrowała do jamy otrzewnej stycznie do płaszczyzny brzucha w kierunku przyśrodkowym przez wiązadło obłe, które to obrażenia w postaci rany klutej brzucha spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej dni 7, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na opór pokrzywdzonej oraz udzielenie jej pomocy przez matkę J. B., przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się, mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem z powodu upojenia alkoholowego, które mógł przewidzieć, tj. za winnego dokonania czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157

§ 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 3 k.k. i za ten czyn na podstawie 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 3 k.k. przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 10 marca 2015 r. godzina 13.00;

III. na podstawie art. 62 k.k. orzekł odbycie orzeczonej kary pozbawienia wolności w systemie terapii odwykowej dla osób uzależnionych od alkoholu;

IV. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodów rzeczowych w postaci drewnianego kołka o długości 50 centymetrów, noża kuchennego z rękojeścią z tworzywa sztucznego przechowywanych w Biurze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Szczecinie pod poz. 30/15;

V. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata P. S. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych w tym 23 % podatku VAT tytułem wynagrodzenia za sprawowaną obronę z urzędu;

VI. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił J. K. od ponoszenia kosztów postępowania i odstępuje od wymierzenia opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca z urzędu oskarżonego, który zaskarżył go w całości na korzyść oskarżonego i zarzucił:

1. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się usiłowania zabójstwa A. K. z zamiarem ewentualnym, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że oskarżony dopuścił się popełnienia czynu stypizowanego w art. 157 § 1 k.k.,

2. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przeprowadzenie oceny treści wyjaśnień oskarżonego oraz świadka A. K. z naruszeniem zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, skutkującą przyjęciem, że oskarżony działał w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia A. K., podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że oskarżony nie objął swoim zamiarem, nawet ewentualnym, skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej, a wypełnił jedynie znamiona czynu opisanego w art. 157 § 1 k.k.

Z daleko idącej ostrożności procesowej, gdyby Sąd II instancji nie podzielił argumentacji dotyczącej błędnej kwalifikacji prawnej popełnionego przez oskarżonego czynu, autor apelacji zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

3. rażącą niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności poprzez orzeczenie jej w wymiarze przekraczającym stopień winy oraz stopień społecznej szkodliwości czynu, jak również nieuwzględnienie w stosunku do osoby oskarżonego wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, a to jego sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowania się po jego popełnieniu.

Mając na uwadze podniesione zarzuty, skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uznanie oskarżonego J. K. za winnego popełnienia czynu wypełniającego dyspozycję art. 157 § 1 k.k. i wymierzenie mu za ten czyn kary w granicach przewidzianych tym przepisem, zgodnie z wyznaczonymi przez prawo materialne dyrektywami wymiaru kary, z uwzględnieniem właściwości dotyczących osoby sprawcy,

z ostrożności procesowej, gdyby Sąd odwoławczy uznał za zasadne uzupełnienie materiału dowodowego w sprawie w związku z koniecznością poczynienia dodatkowych ustaleń w zakresie okoliczności przedmiotowych i podmiotowych zdarzenia w celu dokonania prawidłowej kwalifikacji popełnionego przez oskarżonego czynu, apelujący wniósł o:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego J. K. nie była zasadna i, jako taka, nie zasługiwała na uwzględnienie. Żaden z podniesionych w niej zarzutów i argumentów nie okazał się bowiem trafny, a przez to nie ma podstaw do korekty zaskarżonego wyroku w sposób określony w petitum apelacji, ani też uchylenia tego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Już w tym miejscu należy zatem wskazać, że kontrola odwoławcza zaskarżonego rozstrzygnięcia nie doprowadziła do stwierdzenia jego wadliwości, a organ ad quem uznając kompletność materiału dowodowego i dzieląc jego ocenę dokonaną przez Sąd meriti, jak też dzieląc rozstrzygnięcie o winie i karze, zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

W przeciwieństwie do stanowiska skarżącego, zdaniem Sądu odwoławczego, w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i wszechstronną jego analizę Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i wywiódł z nich słuszne wnioski - tak, co do winy oskarżonego, jak i przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanego mu czynu, a także wymierzonej mu kary. Nie dopuścił się przy tym wskazywanego przez autora apelacji błędu w przyjętych za podstawę wyroku ustaleniach faktycznych. Sąd ten, w obszernym uzasadnieniu wyroku, w sposób logiczny i z uwzględnieniem zasad doświadczenia życiowego uargumentował, jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Kształtując swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów należycie - z pełnym respektem dla normy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. - uzasadnił, którym dowodom i dlaczego dał wiarę, a którym tego waloru odmówił. Nie ulega zatem wątpliwości, że ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd a quo z uwzględnieniem reguł sformułowanych w art. 4, 5 i 7 k.p.k., jest oceną wszechstronną i bezstronną, nie narusza granic swobodnej oceny.

W wypadku przypisanego oskarżonemu czynu podstawowa kwestia, a więc sprawstwo oskarżonego, nie jest w apelacji obrońcy kwestionowana. Obrońca nie poddał krytyce podstawowych ustaleń faktycznych Sądowi I instancji,

w tym w szczególności w tej części, w której sąd uznał, że oskarżony ugodził pokrzywdzoną A. K. w brzuch nożem kuchennym o długości całkowitej 25 cm i długości ostrza 11 cm. Nie zakwestionował też tego, że oskarżony chwilę wcześniej drwaniem kołkiem o długości 50 cm i średnicy 4,5 - 5 cm uderzył wyżej wskazaną w głowę. Mimo jednak powyższego, według skarżącego nastawienie psychiczne oskarżonego nie było zamierzone nawet ewentualnie na pozbawienie życia pokrzywdzonej tj. żony J. K.. Na taki stan rzeczy wskazywać ma przede wszystkim treść wyjaśnień oskarżonego, w których stwierdził on jednoznacznie, iż nie chciał zabić żony, a także charakter doznanych przez pokrzywdzoną obrażeń ciała, które w ocenie obrońcy nie mogą być uznane za zagrażające życiu. Stąd zresztą wnioszek apelacji o ocenę czynu oskarżonego na płaszczyźnie jedynie art. 157 § 1 k.k., a więc w odniesieniu do spowodowania średniego uszczerbku na zdrowiu. Takie stanowisko obrońcy nie zasługuje jednak na akceptację Sądu odwoławczego.

Przechodząc zatem do meritum niniejszej sprawy wskazać, należy iż okoliczność, że J. K. zaprzecza w swych wyjaśnieniach temu, że działał z zamiarem zabójstwa, nie powoduje automatycznie konieczności ustalenia, że z takim zamiarem nie działał. Zamiar sprawcy jest faktem natury psychicznej i podlega takiemu samemu dowodzeniu jak elementy strony przedmiotowej określonego typu czynu zabronionego, należy do sfery ustaleń faktycznych. Zamiar podlega ustaleniu na podstawie całokształtu okoliczności podmiotowych i przedmiotowych, nie jest ograniczony do treści wyjaśnień oskarżonego (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 15 października 2015 r., sygn. akt II AKa 235/15, LEX nr 1931998). Aczkolwiek należy zauważyć, iż treść wskazywanych przez skarżącego wyjaśnień aż tak nie kłóci się z konstrukcją zamiaru ewentualnego, przyjętą w art. 9 § 1 k.k., a polegającą przeto na tym, że sprawca - realizując swój cel, który zamierzał osiągnąć - przewiduje też realną możliwość popełnienia przestępstwa i godzi się na zaistnienie przestępnego skutku, jaki w rezultacie jego kierunkowego działania nastąpi. Godzenie się na wystąpienie skutku śmiertelnego oznacza zatem, że celem nie jest dokonanie zabójstwa, lecz jakiś inny - bezprawny lub prawnie obojętny - rezultat podjętego zachowania. Gdyby natomiast sprawca był pewny, że doprowadzi do śmierci drugiego człowieka i mimo to podjąłby związane z taką prognozą działanie, to należałoby przyjąć, że - dążąc wprawdzie do realizacji innego celu - objął ją jednak zamiarem bezpośrednim (por. Jacek W. Giezek (w:) J. W. Giezek (red.), D. Gruszecka, N. Kłaczyńska, G. Łabuda, A. Muszyńska, T. Razowski - Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, LEX 2014, teza 23 do art. 148 k.k.). Z okoliczności niniejszej sprawy jednoznacznie wynika, iż J. K. co najmniej z zamiarem ewentualnym podczas przedmiotowego zdarzenia działał, co w sposób rzetelny wykazał Sąd Okręgowy w części motywacyjnej zapadłego rozstrzygnięcia.

Jakkolwiek nie sposób zakwestionować faktu podnoszonego przez skarżącego, iż obrażenia jakich doznała ostatecznie pokrzywdzona w skutek podjętego wobec niej przez oskarżonego ataku nie spowodowały omdlenia, utraty przytomności i w ostateczności okazało się, że ich charakter stanowił naruszenie ciała określone w art. 157 § 1 k.k., to jednak nie należy zapominać, iż powyższe zdarzenie należy oceniać w sposób całościowy, nie jedynie przez pryzmat osiągniętego skutku. Na wstępie wskazać należy, iż po pierwszym zadany przez oskarżonego uderzeniu drwaniem kołkiem w głowę, A. K. podjęła swoistą "obronę" przed ponownym atakiem oskarżonego przytrzymując wskazany drwaniem kolek wraz z nim i przytulając się w do niego w taki sposób, aby nie mógł ponowić ciosu, co niewątpliwie miało wpływ na ostateczny charakter doznanych przez nią obrażeń. Mimo podjętych przez nią działań zmierzających do uspokojenie oskarżonego, był on na tyle zdeterminowany by wyrządzić pokrzywdzonej większą, niż dotychczas odniesiona krzywdę, że sięgnął po leżący na blacie nóż i dokonał znamiennej z punktu przyjętej kwalifikacji prawnej czynności godząc ją nim w nadbrzusze. W tym miejscu wskazania wymaga, iż niewątpliwie samo ugodzenie drugiego człowieka nożem nie prowadzi do jedynej konkluzji o godzeniu się na skutek śmiertelny u zaatakowanego. Uświadomiona możliwość zranienia nie jest zaś tym samym, co uświadomiona możliwość spowodowania śmierci. Nie zawsze zatem użycie noża i skierowanie go przeciwko drugiemu człowiekowi oznacza, że sprawca miał zamiar, choćby ewentualny, wywołania skutku śmiertelnego. W każdym wypadku zależy to natomiast od okoliczności zdarzenia, a nade wszystko rozmiarów i cech użytego noża (długości ostrza, rodzaju zakończenia ostrza), siły uderzenia i miejsca, w które ugodził sprawca. Nie ma więc na ogół podstaw do przypisania takiemu sprawcy przestępstwa zabójstwa, gdy uderza nożem np. w kończynę ofiary lub nóż ma krótkie ostrze, niezdadne do głębokiego wniknięcia w ciało ofiary i wywołania groźnych obrażeń, albo z uwagi na rodzaj zakończenia nie nadaje się nawet do przebicia odzieży, jaką ofiara ma na sobie (vide: wyrok SA w Łodzi z dnia 22 stycznia 2015 r., II AKa 302/14, LEX nr 1916622). Z tego względu użycie w apelacji twierdzeń ogólnych, choćby trafnych, dotyczących różnic między usiłowaniem zabójstwa

z zamiarem ewentualnym, a występkiem umyślnego spowodowania uszczerbku na zdrowiu, bez odniesienia ich do konkretnych okoliczności, nie może prowadzić do zakwestionowania prawidłowości ocen Sądu I instancji. W tej sprawie konkrety są natomiast takie, że oskarżony użył noża ostro zakończony o długości brzeszczotu 11 cm, który to bezsprzecznie nadawał się do głębokiej penetracji ciała pokrzywdzonej A. K. i uszkodzenia ważnych dla jej życia organów. Twierdzenie powyższe znajduje potwierdzenie w opinii ZMS (...) i (...), w której podkreślono, że zadanie rany klutej w tej okolicy wiąże się z dużym ryzykiem uszkodzenia narządów wewnętrznych jamy brzusznej, które z dużym prawdopodobieństwem może skutkować krwotokiem lub zapaleniem otrzewnej w następowym wstrząsem krwotocznym lub septycznym, wyczerpującym znamiona ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, zaś w przypadku nie podjęcia odpowiedniego leczenia, a czasem nawet pomimo wdrożonego leczenia, prowadzącym do śmierci (opinia sądu lekarska, k. 305, zbiór A). Zresztą nie trzeba posiadać wykształcenia medycznego, aby zdawać sobie sprawę z możliwości utraty życia człowieka po zadaniu ciosu w takim miejscu i to takim narzędziem. Przy czym, Sąd odwoławczy odnosząc się do twierdzeń skarżącego, zwraca również uwagę na słuszne stanowisko Sądu meriti, który wskazał, iż na charakter ostatecznie odniesionych przez pokrzywdzoną obrażeń, wpływ miała również niewygodna sytuacja przestrzenna w jakiej się znalazł sprawca, pokrzywdzona stała bowiem bardzo blisko niego w pozycji bocznej, co więcej był on w stanie upojenia alkoholowego, a także jako praworęczna osoba wyprowadził cios lewą ręką. Wszystko to zatem miało wpływ na siłę zadanego uderzenia nożem, niemniej z uwagi na użyte narzędzie i miejsce ugodzenia, zagrożenie dla życia A. K. istniało.

Nie można również zapominać, iż J. K. po zadaniu ciosu nożem nie zaprzestał ataku, bowiem w dalszym ciągu w prawej ręce trzymał drewniany kołek. Z zeznań świadka A. K. wynika, iż kiedy oskarżony wyciągnął nóż z jej brzucha odłożył go na blat i w tym momencie do kuchni weszła J. B. – matka pokrzywdzonej, która zorientowała się, że coś się dzieje, podeszła do nich i również jako trzecia osoba złapała za kołek, o który „siłowali się” pokrzywdzona z oskarżonym. Dalej pokrzywdzona podała: „ja mówiłam do niego słowa, żeby się uspokoił, bo bałam się bardzo, że on nadal mógł mnie uderzyć. Zresztą czułam po jego zachowaniu, że zbiera siły, żeby znowu mnie uderzyć. Zwłaszcza poruszył się po słowach, że ja mu wybaczam, że on się będzie leczył (...) Czułam to bardziej przyciągał ten kołek do siebie. Odczuwałam to kilka razy, tak jakby się zbierał w sobie, żeby znowu uderzyć. W międzyczasie do głowy przychodziły mi tylko myśli, że on mnie zabije.” (protokół przesłuchania świadka A. K. – k. 70 v, Zbiór C). Dopiero pojawienie się w domu listonosza spowodowało wycofanie się oskarżonego i pozostawienie drewnianego pałaka w rękach teściowej. Powyższe okoliczności wzmacniają argumentację dotyczącą zamiaru oskarżonego, a to dlatego, że po zadaniu poważnego uderzenia nożem, nie zaprzestał on napaści, a jedynie działania podjęte przez A. K. i J. B. powstrzymały go od kolejnych aktów agresji. W świetle tego, na znaczeniu tracą twierdzenia skarżącego, jakoby o braku zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonej świadczyć miało to, że oskarżony żonie zadał jedynie jeden cios nożem. Wprawdzie cios nożem był jeden, ale nie zakończył on napaści i jedynie postawa obrona pokrzywdzonej, jej matki oraz pojawienie się w domu osoby trzeciej poskutkowało porzuceniem przez niego narzędzia i opuszczeniem miejsca zdarzenia – wyjście z kuchni do pokoju.

W kontekście powyższych rozważań, ocena Sądu I instancji, że oskarżony skutek śmiertelny pokrzywdzonej musiał brać pod uwagę i musiał się też na to godzić nie winien budzić większych wątpliwości. Linia podziału między zbrodnią przewidzianą w art. 148 § 1 k.k., a jedynie występkiem spowodowania obrażeń określonych w art. 157 § 1 k.k. jest w tej sprawie wyraźnie nakreślona przez okoliczności przedmiotowe, zaś Sąd I instancji usytuował czyn oskarżonego po właściwej stronie. Oskarżony był tego poranka agresywnie usposobiony po spożyciu alkoholu. Wiedział, że ma przewagę nad żoną z racji posiadania przedmiotu stanowiącego niebezpieczeństwo dla jej zdrowia lub życia. Z przebiegu zdarzenia wynika, iż jego celem było poniżenie jej, lecz z uwagi na brak oczekiwanej reakcji podjął czynności ukierunkowane na dokonanie krzywdy pokrzywdzonej. Użył wobec pokrzywdzonej bez żadnej racjonalnej przyczyny posiadanego drewnianego kołka, a po tym jak udaremniła ona mu kolejne nim ataki, posłużył się dostępnym nożem i nie zaprzestał ataku. Oba użyte narzędzia są narzędziami niebezpiecznymi, a miejsca, w które celował sprawca są newralgiczne, bowiem uszkodzenie tak głowy, jak i brzucha stanowić mogą poważne zagrożenie dla życia i zdrowia ofiary. Z tych wszystkich powodów główne argumenty skarżącego zmierzające do wykazania zasadności zmiany kwalifikacji prawnej czynu przypisanego J. K., nie mogą znaleźć akceptacji.

Przechodząc z kolei do omówienia ostatniego zarzutu wniesionej apelacji, należy przede wszystkim zaakcentować, iż rażąca niewspółmierność kary zachodzi jedynie wtedy, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. i art. 54 k.k. Stwierdzić także należy, iż nie chodzi tu o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnice tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można - również w potocznym tego słowa znaczeniu - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować. Słowem niewspółmierność zachodzi natomiast wtedy, gdy orzeczona kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów wychowawczych i zapobiegawczych (vide np. wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., WR 363/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 39; wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNKW 1995, z. 5-6, poz. 33). Za brakiem możliwości przyjęcia powyższej konstatacji w przedmiotowym postępowaniu, a w rezultacie w odniesieniu do wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności - przemawiają realia sprawy.

Przede wszystkim podkreślenia wymaga, iż prawidłowo Sąd Okręgowy dostrzegł okoliczności łagodzące, związane przede wszystkim z osobą oskarżonego (pozytywna opinia w miejscu zamieszkania oraz ustabilizowany tryb życia przed popełnieniem przestępstwa), jak również nie przeoczył przy tym ważkich okoliczności przemawiających na niekorzyść J. K., a mianowicie faktu, że działał on umyślnie, z zamiarem nagłym i ewentualnym, jego zachowanie godziło w dobra szczególnie chronione w obowiązującym porządku prawnym – życie i zdrowie człowieka. Niewątpliwie obciążającymi były też okoliczności popełnienia przestępstwa i sposób działania oskarżonego polegający na zaatakowaniu osoby najbliższej przy użyciu niebezpiecznych narzędzi i to bez wyraźnego ku temu powodu, ale także to, że działał z uporem i determinacją, będąc pod wpływem upojenia alkoholowego, w który sam się wprowadził wiedząc, iż stanowi on czynnik kryminogenny w jego przypadku. Wszystkie owe czynniki składały się na bez wątpienia prawidłową ocenę stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez J. K. czynu. O rażącej surowości orzeczonej kary, wbrew stanowisku obrońcy, nie może tu być zatem w ogóle mowy. Znamienny pozostaje przy tym fakt, że obrońca podnosząc ten zarzut, przede wszystkim wskazuje na potwierdzone zeznaniami świadków J. K., Z. K. oraz T. F. brak wcześniejszych przejawów agresji oskarżonego względem domowników, czy wszczynania awantur pod wpływem alkoholu. Jednak skarżący zdaje się pomijać fakt, iż taki stan rzeczy zapanował dopiero po skazaniu J. K. wyrokiem Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 17 lutego 2012 r., w sprawie o sygn. akt VII K 35/12 za czyn kwalifikowany z art. 207 § 1 k.k. popełniony przeciwko żonie i dwojce dzieci, oraz za czyn kwalifikowany z art. 157 § 1 k.k. popełniony przeciwko teściowej J. B.. Za powyższe przestępstwa wymierzono wówczas oskarżonemu odpowiednio kary jednostkowe 1 roku pozbawienia wolności i 10 miesięcy pozbawienia wolności przy czym połączono je wymierzając karę łączną w rozmiarze 1 roku i 6 miesięcy, której wykonanie dodatkowo zawieszono na okres 5 lat. Wskazywane poprawne zachowanie skazanego było zatem w szczególności motywowane chęcią uniknięcia odbycia w warunkach izolacji orzeczonej kary pozbawienia wolności, jednak po wprawieniu się w stan upojenia alkoholowego, gdy hamulce moralne zostały zwolnione, powrócił on do stosowania przemocy wobec osoby mu najbliższej, lecz tym razem z nagłym przebiegiem. Nie ma zatem racji apelujący, iż przedmiotowe zdarzenie miało charakter incydentalny w życiu J. K., bowiem przestępstwa znęcania się nad żoną i dziećmi oskarżony dopuszczał się przez okres blisko 3 lat. Nie budzi zatem wątpliwości, iż oskarżony jest osobą, która pod wpływem alkoholu staje się agresywna i nieobliczalna, a co najważniejsze stanowi zagrożenia dla członków rodziny. W konfrontacji z powyżej ukazanymi okolicznościami, zachowanie oskarżonego po popełnieniu przestępstwa (oddanie się ręce organów ścigania, okazywana skrucha) tak intensywnie eksponowane przez obrońcę, nie może wpłynąć na zmianę rozmiaru orzeczonej kary. Mimo, iż zachowanie to stanowi okoliczność przemawiającą na korzyść oskarżonego, nie powoduje ono takiego stanu, w którym karę orzeczoną oskarżonemu można by określić jako rażąco niewspółmierną w rozumieniu przedstawionym na początku podjętych w tym zakresie rozważań.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, podzielając zasadność wyroku Sądu Okręgowego Szczecinie z dnia 27 stycznia 2016 r., sygn. III K 241/15 i nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia wywiedzionej apelacji – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. – zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Jednocześnie na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k., art. 634 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i 2 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) J. K. zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Wreszcie o wynagrodzeniu za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze oraz § 17 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2015 r., poz.1801).

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł, jak w wyroku.

Grzegorz Chojnowski Bogumiła Metecka-Draus Janusz Jaromin